

ks. Marek Dziewiecki, UKSW, WT Radom

## PROFILAKTYKA INTEGRALNA W SZKOLE

### Wstęp

Profilaktyka stała się w ostatnich dwóch dziesięcioleciach ważnym elementem wychowania w rodzinie i szkole. Nie jest to wynik jakiejś szczególnej mody czy przypadku, ale konsekwencja faktu, że przełom tysiącleci okazał się czasem wyraźnego kryzysu wychowawców i wychowania, co doprowadziło do pojawienia się na nieznaną wcześniej skalę zachowań problemowych u dzieci i młodzieży. Na terenie nauk o wychowaniu profilaktyka to – w znaczeniu etymologicznym<sup>1</sup> - zapobieganie złu. W sensie merytorycznym profilaktyka to całokształt oddziaływań wychowawczych, które mają na celu ochronę wychowanka przed wszelkimi rodzajami zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych. Ochrona ta dokonuje się zarówno poprzez pomaganie wychowankowi, by przeciwstawiał się negatywnym naciskom czy tendencjom, jak i poprzez ułatwianie mu nabywania pozytywnych umiejętności życiowych.

Nigdy wcześniej tak wiele dzieci i młodzieży nie było objętych w naszym kraju działaniami z zakresu profilaktyki uzależnień. Szczególnie widoczne jest w ostatnim dwudziestoleciu systematyczne stosowanie programów profilaktycznych na terenie szkół.<sup>2</sup> Mimo tych działań wzrastają rozmiary problemów alkoholowych i narkotykowych wśród uczniów, a liczba abstynentów wśród młodzieży szkół średnich w ostatnich latach zmniejszyła się dwukrotnie.<sup>3</sup> Fakty te świadczą o tym, iż z jednej strony konieczna jest bardziej wszechstronna niż dotąd analiza etiologii zagrożeń w wieku rozwojowym. Z drugiej strony należy opracować programy profilaktyczne nowej generacji, które uwzględnią całą rzeczywistość wychowanka<sup>4</sup>, a nie jedynie czy głównie jego postawę wobec substancji uzależniających. W konse-

<sup>1</sup> W języku greckim *phylaks* oznacza wartę, straż, natomiast łaciński czasownik *praevnire* oznacza wyprzedzać, zapobiegać.

<sup>2</sup> Według danych Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych każdego roku profesjonalnymi programami profilaktycznymi obejmowanych jest co najmniej siedemset tysięcy uczniów polskich szkół, a w 1998 r. niemal w co drugiej szkole w Polsce realizowany był jakiś program profilaktyczny. W realizacji zajęć profilaktycznych uczestniczył co dziesiąty nauczyciel (por. K. Ostaszewski, *Kryzys profilaktyki?*, w: „Remedium”, 7-8 (2002), s. 4).

<sup>3</sup> Por. J. Sierosławski, A. Zielinski, *Młodzież i alkohol – wyniki badań szkolnych ESPAD*, w: „Świat Problemów”, nr 9/2000, s. 4-7. Z prezentowanych badań wynika, że w 1999 roku inicjacja alkoholowa miało już za sobą 93,5% uczniów w wieku 15 lat oraz 96,5% uczniów w wieku 17 lat.

<sup>4</sup> Badania empiryczne na temat sytuacji społecznej, edukacyjnej i kulturowej współczesnej młodzieży prezentuje B. Fatyga, *Młodzież u progu stulecia*, w: „Remedium”, nr 6/2001, s. 14-16.

kwencji konieczny jest jakościowy skok w zakresie wiedzy i kompetencji osób zajmujących się profesjonalnie profilaktyką uzależnień.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie zarysu autorskiego programu profilaktyki uzależnień dla szkół, który przewyższa jednostronność ujęć, dominującą w większości obecnie stosowanych programów. Proponowany tutaj projekt programu autorskiego opiera się na trzech zasadniczych źródłach. Pierwszym z nich jest *analiza przyczyn niskiej skuteczności* dotychczasowych programów profilaktycznych. Źródło drugie, to uwzględnienie poszerzającej się *wiedzy na temat czynników, które okazują się najbardziej skuteczne w profilaktyce*.<sup>5</sup> Wreszcie źródło trzecie to materiały oraz informacje zgromadzone w ramach wychowawczych *spotkań autora z dziećmi, młodzieżą, rodzicami i nauczycielami*.<sup>6</sup>

## 1. Dlaczego szkolne programy profilaktyczne są nadal mało skuteczne?

Badania ewaluacyjne<sup>7</sup> w dziedzinie profilaktyki uzależnień potwierdzają znikomą skuteczność aktualnie stosowanych programów.<sup>8</sup> Z badań przeprowadzonych w grudniu 2000 r. przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej Mareco Polska na terenie gminy Warszawa-Bielany wynika, że w zajęciach profilaktycznych, organizowanych w szkole, brało udział 60% ankietowanych uczniów. Jednak 49% uczestników tych zajęć nie uważa, by wywarły one jakikolwiek pozytywny wpływ na ich decyzję o niepieniu alkoholu czy o niezażywaniu narkotyków. Jedynie 24% badanych uczniów ocenia, że działania profilaktyczne wywarły na nich pozytywny

<sup>5</sup> Z. Gaś słusznie twierdzi, że najwartościowsze tendencje we współczesnej profilaktyce polegają na koncentrowaniu się bardziej na atutach (strenghts approach) niż na czynnikach ryzyka (risk factors). „Manifestuje się to głównie w pięciu obszarach: populacji objętej profilaktyką (przechodzenie od grup wysokiego ryzyka do całej populacji w lokalnej społeczności), akcentowanych wiodących zmiennych (przechodzenie od czynników negatywnych do pozytywnych wartości życia ludzkiego), preferowanych strategii (przechodzenie od redukcji czy eliminacji czynników ryzyka do wprowadzania i wzmacniania atutów), preferowanych programów profilaktycznych (przechodzenie od programów selektywnych i wąskozakresowych do programów uniwersalnych, adresowanych do całej lokalnej społeczności), czynników inicjujących profilaktykę (przechodzenie od działań reaktywnych na występujące problemy do wspierania potencjałów tkwiących w ludziach)” (Z. Gaś, *Redukcja szkód a profilaktyka uzależnień*, w: „Remedium”, nr 7-8/2002, s. 32).

<sup>6</sup> W latach 1988-2002 autor niniejszego opracowania przeprowadził w szkołach zajęcia z zakresu profilaktyki dla około dwustu tysięcy uczniów gimnazjów i szkół średnich. Na temat szczegółowego programu tych spotkań zob. M. Dziewiecki, *Nowoczesna profilaktyka uzależnień*, Kielce 2000, s. 181-210.

<sup>7</sup> Na temat metodologicznych i praktycznych aspektów ewaluacji programów profilaktycznych zob. M. Sochocki, *Ewaluacja w praktyce*, w: „Remedium”, nr 10/2000, s. 2-3.

<sup>8</sup> Z badań G. Hryszkiewicza przeprowadzonych wiosną 2002 r. w 13 gminach (od 4,5 do 110 tysięcy mieszkańców) wynika, że – w zależności od gminy – od 84% do 100% uczniów II klas szkół średnich ma już za sobą inicjację alkoholową. Od 40% do 87% tychże uczniów deklaruje, że zdarzyło się im już kiedyś co najmniej raz upić. Poważny niepokój budzi fakt, że – również w zależności od danej gminy – od 25% do 49% nieletnich po raz pierwszy w życiu spożywało alkohol za wiedzą osób dorosłych (najczęściej rodziców!) i w ich towarzystwie (G. Hryszkiewicz, *Alkohol, młodzież, dorośli*, w: „Świat Problemów”, nr 9/2002, s. 18).

wpływ w tym względzie. Natomiast aż 27% uczniów oceniło działania profilaktyczne w szkole jako zupełnie nieskuteczne.<sup>9</sup> Te same badania potwierdzają, że w gminie Warszawa-Bielany skala problemów alkoholowych wśród uczniów szkół średnich jest zbliżona do sytuacji ogólnopolskiej. W przytoczonych badaniach kontakt z alkoholem deklarowało 53% uczniów szkół podstawowych (13 lat), 78% gimnazjalistów (15 lat) i 94% licealistów (17 lat).<sup>10</sup>

Empiryczne badania ewaluacyjne potwierdzają zatem zauważany przez rodziców i wychowawców fakt, iż szkolne programy profilaktyczne cechują się nadal skutecznością, która jest stanowczo zbyt niska w stosunku do obecnego stopnia zagrożeń, a także w stosunku do wysiłku organizacyjnego i finansowego, podejmowanego przez szkoły i inne instytucje. Konieczne jest zatem opracowanie programów *nowej generacji*, które będą umożliwiały osiągnięcie znacznie większej skuteczności działań niż to ma miejsce dotychczas. Pozytywnym zjawiskiem w tym względzie jest fakt, że na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci obserwujemy stałą tendencję do empirycznego weryfikowania oraz do merytorycznego udoskonalania proponowanych programów profilaktycznych.

## 2. Ewolucja programów profilaktycznych

Nie można skutecznie zapobiegać jakiemuś negatywnemu zjawisku, dopóki w sposób precyzyjny i całościowy nie poznamy jego przyczyn. W przeciwnym przypadku działania profilaktyczne koncentrować się będą na zmaganiu się z symptomami, a nie ze źródłami zagrożeń.<sup>11</sup> Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci można zaobserwować bardzo wyraźną ewolucję w patrzeniu na przyczyny problematycznych zachowań wśród dzieci i młodzieży oraz na sposoby zapobiegania niekorzystnym zjawiskom w tej dziedzinie. Przez wiele dziesięcioleci wychowawcy sądzili, że sięganie po substancje uzależniające wynika głównie ze złej woli, deprawacji lub ignorancji ze strony wychowanków. Było to *moralizatorskie* oraz *intelektualizujące* patrzenie na to zjawisko. Przy takim założeniu profilaktyka uzależnień polegała na napiętnowaniu sięgania po alkohol czy narkotyk, na straszeniu bolesnymi konsekwencjami takich zachowań, na apelowaniu do dobrej woli i sumienia danej osoby, a także na przekazywaniu solidnej wiedzy na temat substancji psychoaktywnych. Za główną metodę oddziaływań profilaktycznych uważane były pogadanki, wykłady i moralizatorskie apele.

<sup>9</sup> Por. J. Fudała, *Postawy dorosłych wobec picia alkoholu i zażywania narkotyków*, w: „Świat Problemów”, nr 12/2001, s. 19.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 17

<sup>11</sup> K. Wojcieszek (*Mity i zasady profilaktyki uzależnień*, w: *Remedium*, nr 5/2002, s. 16-18) przytacza kilka typowych mitów, które nadal funkcjonują we współczesnej profilaktyce. Mit pierwszy to przekonanie, że trzeba walczyć z podażą alkoholu i narkotyków, a nie ograniczać popyt przez skuteczne działania wychowawcze i profilaktyczne. Mit drugi to przekonanie, że wystarczy przekazywać wiedzę o substancjach uzależniających, a nie kształtować dojrzałe postawy i systemy wartości. Kolejny mit polega na przekonaniu, że w profilaktyce wystarczą pojedyncze programy lub akcje, bez tworzenia odpowiedzialnego środowiska wychowawczego. Mit czwarty to przekonanie, że aby być profilaktykiem, wystarczy zdobyć formalne, teoretyczne wykształcenie bez konieczności dysponowania odpowiednimi kwalifikacjami osobowościowymi oraz interpersonalnymi. Wreszcie mit piąty to przekonanie, że adresatami programu profilaktycznego są dzieci, a nie rodzice, nauczyciele i dzieci.

W latach pięćdziesiątych XX. wieku pojawiła się swoista moda na traktowanie zagrożeń i uzależnień chemicznych głównie jako wyniku predyspozycji dziedziczonych genetycznie. Jednak również interpretacja *biologizująca* okazała się niewystarczająca, gdyż okazało się, że jedyne, co jest wrodzone, to naturalna obrona organizmu człowieka przed wszelkimi toksynami. Nawet wtedy, gdy ta obrona jest zmniejszona na skutek czynników dziedzicznych czy nabytych, to i tak nie od sfery biologicznej zależy to, czy dana osoba zacznie nadużywać alkoholu i wchodzić na drogę uzależnienia.<sup>12</sup>

Od dwudziestu lat zdecydowanie dominuje *psychologizujący* model profilaktyki. Opiera się on na trafnym spostrzeżeniu, że atrakcyjność narkotyków czy alkoholu dla pewnych osób wynika głównie z dążenia do dobrego samopoczucia emocjonalnego albo do uśmierzenia niepokoju w szybki i łatwy sposób, czyli bez potrzeby modyfikowania własnej sytuacji egzystencjalnej czy własnego postępowania. Perspektywa psychologiczna, która ukazuje to właśnie zjawisko, niewątpliwie przybliżyła nas znacznie bardziej do prawdy o przyczynach uzależnień niż perspektywa moralizatorska, intelektualizująca czy biologizująca. W perspektywie psychologizującej nie pada jednak pytanie o podstawowym znaczeniu: skąd się biorą bolesne emocje, które pragnie modyfikować dany człowiek? Tego typu stany emocjonalne nie są czymś przypadkowym, lecz odsłaniają prawdę o całej jego sytuacji życiowej. Im trudniejsza staje się ta sytuacja, z tym bardziej bolesnymi wiąże się ona przeżyciami. Emocje nie wskazują zatem na same siebie, lecz stanowią informację o tym, co dzieje się w życiu danego człowieka. Z tego powodu interpretowanie sięgania po substancje psychoaktywne jako zjawiska związanego z ludzkimi emocjami, jest zatrzymaniem się w połowie drogi ku pełnej prawdzie.

*Ostatecznym* powodem sięgania przez wychowanków po alkohol, nikotynę czy narkotyk nie jest ani zła wola, ani skłonności czy obciążenia genetyczne, ani przypadkowa ciekawość, lecz kryzys życia, sygnalizowany przez bolesne stany emocjonalne. Substancje uzależniające są emocjonalnym „lekarstwem” dla osób, które przeżywają kryzys (czasem bez swej winy!), które rezygnują z trudu dojrzewania i kierowania życiem mocą własnej świadomości i wolności. Jest rzeczą oczywistą, że trudna sytuacja egzystencjalna albo kierowanie się błędną filozofią życia wiąże się nie tylko z osobowością czy problematycznym postępowaniem danego wychowanka, ale także z jego sytuacją rodzinną, szkolną, rówieśniczą i społeczną oraz z całym kontekstem cywilizacyjnym, w którym żyje (np. środki przekazu, modne ideologie, dominujące wzorce życia).

Gdy chodzi o sytuację osobistą, to zagrożony wychowanek jest z reguły osobą, której brakuje dojrzałej hierarchii wartości i która bezkrytycznie akceptuje dominujące trendy społeczne. Jest to osoba, która unika więzi międzyludzkich lub której trudno jest tworzyć więzi pozytywne. Taka osoba nie jest odporna na frustrację. Nie jest też zdolna do podjęcia zobowiązań oraz odpowiedzialności za własne postępowanie.<sup>13</sup> Jest to ktoś, kto nie ceni życia i wartości duchowych. Bywa natomiast pełen kompleksów i bloków emocjonalnych. Próbuje realizować siebie za pomocą tego, co łatwiejsze, co przynosi doraźną ulgę. Jest to ktoś niepewny i zagubiony egzystencjalnie. Ktoś, kto szuka jedynie doraźnej przyjemności lub ulgi oraz potrzebuje

<sup>12</sup> Por. B. Woronowicz, *Informacje i testy pomocne w rozpoznaniu problemów alkoholowych*, w: M. Dziewiecki (red.), *Nowe przesłanie nadziei*, Warszawa 2000, s. 27-53.

<sup>13</sup> Por. A. Cencini, *Il mondo dei desideri*, Milano 1998; C. Pezzoli, *Nuova ipotesi educativa*, Milano, 1997; M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 126-147

coraz silniejszych wrażeń, aby „czuć” życie. To także ktoś, kto w sposób kompulsywny odreażuje swoje problemy, zamiast je rozwiązywać oraz ktoś, kto przejawia silną tendencję do somatyzacji.<sup>14</sup>

Gdy chodzi z kolei o uwarunkowania zewnętrzne, to można wskazać typowe cechy rodzin, z których wywodzą się wychowankowie zagrożeni zachowaniami problematycznymi i uzależnieniami. Z reguły chodzi tu o rodziny, które są podporządkowane konsumpcyjnemu stylowi życia w funkcji procesu: produkcja - konsumpcja; są niepewne swych zadań, obowiązków i celów życiowych; nie przekazują swoim dzieciom dojrzałej hierarchii wartości ani dojrzałych wzorców postępowania; są podporządkowane pracy zawodowej w taki sposób, który powoduje trudności wychowawcze i emocjonalne w rodzinie; są nadmiernie opiekuńcze; prowadzą życie powierzchowne, z silnymi problemami emocjonalnymi.<sup>15</sup> Również społeczeństwo, które sprzyja rozszerzaniu się uzależnień, posiada typowe cechy. Jest to społeczeństwo, które proponuje młodemu pokoleniu słowa, aktywność oraz przestrzeń działania pozbawioną wartości wychowawczych; które kieruje się ideologią i biurokracją; które jest bezradne wobec problemów ludzi młodych (np. problemy związane z zatrudnieniem, ze zdobyciem własnego mieszkania, z negatywnym wpływem grup dewiacyjnych); które przekazuje wychowancom sprzeczne treści co do podstawowych wartości i sensu życia; które traktuje młodość jako symbol pełni życia, a nie jako fazę rozwoju; które kieruje się filozofią konsumpcji, a przez to potrzebuje wielu ludzi nieszczęśliwych, którzy kupią dosłownie wszystko (także towary toksyczne fizycznie, psychicznie i moralnie) w pogoni za iluzją, że w ten sposób osiągną brakujące szczęście.<sup>16</sup>

W obliczu zasygnalizowanej tutaj złożoności uwarunkowań, które w znacznym stopniu zwiększają ryzyko podejmowania przez wychowanków zachowań problematycznych oraz ryzyko wchodzenia przez nich na drogę uzależnień i nałogów<sup>17</sup>, stało się oczywiste, że psychologizujące programy profilaktyczne nie mogą być wystarczającym narzędziem w pracy z dziećmi i młodzieżą.<sup>18</sup>

### 3. Nowe trendy w profilaktyce

W obliczu rosnącej wiedzy na temat etiologii zachowań problematycznych wśród dzieci i młodzieży oraz niskiej skuteczności dotychczasowych działań zapobiegawczych, pojawiają się w ostatnich latach nowe trendy w profilaktyce.<sup>19</sup> Z pewnością większość z nich to innowacje pozytywne. Warto tu zasygnalizować te, które wydają się najbardziej uzasadnione merytorycznie i metodologicznie.

<sup>14</sup> Somatyzacja oznacza w tym kontekście wyrażanie problemów pozacielesnych (np. psychicznych, moralnych, duchowych, religijnych czy społecznych) za pomocą trudności lub chorób cielesnych, związanych zwłaszcza z układem oddechania, trawienia i krążenia.

<sup>15</sup> C. Pezzoli, *Nuova ipotesi educativa*, Milano, 1997; M. Dziewiecki, *Jaka rodzina szkołą trzeźwości?*, w: „Świat Problemów”, nr 1/1995, s. 28-33.

<sup>16</sup> Por. W. Brezinka, *Erziehung in einer wertunsicheren Gesellschaft*, Basel 1993.

<sup>17</sup> Termin „uzależnienie” używa się zwykle w kontekście alkoholizmu, nikotynizmu, narkomanii czy lekomanii, a zatem w odniesieniu do zniewoleń o podłożu chemicznym. Z kolei termin „nałóg” używa się raczej na określenie zniewoleń o charakterze pozachemicznym, np. od masturbacji, pornografii, jedzenia, hazardu, itp.

<sup>18</sup> Por. M. Dziewiecki, *Nowoczesna profilaktyka uzależnień*, Kielce 2000, s. 119-140.

<sup>19</sup> Por. J. Mellibruda (i inni), *Perspektywy profilaktyki*, „Remedium”, nr 5/1997, s.2-14.

Jednym z takich nowych trendów są *programy specjalistyczne*. Zmierzają one do tego, by uchronić wychowanków przed inicjacją w odniesieniu do konkretnych substancji psychoaktywnych. Programy te oparte są na teorii faz używania, która zakłada, że sięganie przez młodzież po substancje uzależniające ma zwykle charakter sekwencyjny, czyli po fazie „niższej” (mniej destrukcyjnej) następuje niemal nieuchronnie (jeśli w międzyczasie nie będzie miała miejsca skuteczna interwencja) faza „wyższa”, czyli bardziej destrukcyjna. Papierosy, alkohol, marihuana to zwykle punkt wyjścia do sięgania po coraz silniejsze narkotyki oraz do popadania w coraz bardziej drastyczne fazy uzależnienia.<sup>20</sup> Z tego względu profilaktyka w tej perspektywie zmierza do objęcia swoim oddziaływaniem już dzieci w wieku 10-12 lat i jest nastawiona na maksymalne opóźnianie pierwszych eksperymentów z narkotyną, alkoholem czy innymi substancjami psychotropowymi.<sup>21</sup> Zasadność teoretycznych podstaw tej strategii potwierdzają badania empiryczne. Dla przykładu we wspomnianych już wcześniej badaniach na terenie gminy Warszawa-Bielany w grupie uczniów, którzy przyznali się do picia alkoholu, aż 23% potwierdziło, że mają już za sobą także kontakt z narkotykami. Tymczasem w grupie ich rówieśników, którzy są abstynentami, zaledwie 1,5% badanych sięgnęło po narkotyki.<sup>22</sup>

Kolejny trend to *profilaktyka problemowa*. Tego typu działalność zapobiegawcza opiera się na założeniu, że w konstrukcji programów profilaktycznych punktem wyjścia powinno być uwzględnienie wszelkich zachowań problematycznych ze strony wychowanków, a nie tylko sięganie po substancje psychoaktywne. Zachowaniem problematycznym jest przecież także np. przedwczesna inicjacja seksualna, przemoc i agresja, niepowodzenia szkolne, łamanie prawa i udział w grupach przestępczych, kłamstwa, wagary, ucieczki z domu, itp. Celem tej grupy programów profilaktycznych jest zapobieganie wszystkim tego typu szkodliwym czy zaburzonemu zachowaniom.<sup>23</sup> Gdy chodzi z kolei o główne metody, to profilaktyka problemowa podkreśla konieczność promowania czynników chroniących dzieci i młodzież przed zagrożeniami, np. czynne uczestnictwo w życiu własnej rodziny, Kościoła, szkoły, instytucji społecznych, współpraca wszystkich wychowawców: rodziców, duszpasterzy i nauczycieli, ukazywanie dojrzałych wzorców postępowania, wspieranie dojrzałości moralnej oraz prawidłowej hierarchii wartości.<sup>24</sup>

Ważnym nurtem wśród nowych trendów profilaktycznych są *programy środowiskowe*. Ich cechą wyróżniającą jest dążenie do aktywnego włączenia lokalnego środowiska społecznego w realizację działań zapobiegawczych (szkoła, urząd gminny, policja, organizacje społeczne, ruchy samopomocy, itd.). Oczywiście najważniejszym elementem profilaktycznych programów środowiskowych jest współpraca

<sup>20</sup> Większość zagranicznych publikacji z zakresu profilaktyki, tłumaczonych w ostatnich latach na język polski, ma właśnie tego typu podejście do problemu. Por. D. Wilmes, *Jak wychować dziecko, które mówi „nie” alkoholowi i narkotykom?*, Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, Gdańsk 2002; R. Maxwell, *Dzieci, alkohol, narkotyki*, Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, Gdańsk 2002.

<sup>21</sup> Por. K. Ostaszewski, *Specyfika zachowań problemowych a programy profilaktyczne*, w: „Świat Problemów”, nr 12/2001, s. 6.

<sup>22</sup> Por. J. Fudala, *Postawy dorosłych wobec picia alkoholu i zażywania narkotyków*, w: „Świat Problemów”, nr 12/2001, s. 18.

<sup>23</sup> Por. M. Dziewiecki, *Młodzież, alkohol i realizm*, w: „Świat Problemów”, nr 2/2000, s. 41-43.

<sup>24</sup> Por. K. Ostaszewski, *Specyfika zachowań problemowych a programy profilaktyczne*, w: „Świat Problemów”, nr 12/2001, s. 4-5.

szkoły z rodzicami, a także udzielanie wsparcia rodzicom, którzy nie radzą sobie z wychowaniem dzieci, gdyż sami przeżywają poważny kryzys. W tym ostatnim przypadku profilaktyk jest świadomy, że problematyczne zachowania danego ucznia są symptomem zaburzonej i bolesnej sytuacji rodzinnej i dlatego dąży on do tego, by oddziaływanie profilaktyczne wobec ucznia było połączone z jakąś formą specjalistycznej pomocy dla jego rodziny.<sup>25</sup>

Kolejny nowy nurt w profilaktyce uzależnień wiąże się z programami opartymi na *promowaniu pozytywnych umiejętności życiowych* u dzieci i młodzieży.<sup>26</sup> Punktem wyjścia jest tutaj oczywisty fakt, iż samo przestrzeganie przed zachowaniami problematycznymi oraz wspieranie wychowanka, by umiał się bronić w obliczu negatywnych nacisków zewnętrznych nie gwarantuje jeszcze sukcesu. Skuteczna obrona przed zagrożeniami wymaga zdobycia pozytywnych umiejętności i kompetencji. Największą słabością tego modelu jest zwykle to, że poszczególne programy nie obejmują promowania u wychowanków tych umiejętności, które są najważniejsze, a jednocześnie najtrudniejsze do osiągnięcia, np. zdolność zrozumienia i dojrzałego pokochania samego siebie czy też zdolność stawiania sobie wymagań i konsekwentnego postępowania zgodnie z przyjętą hierarchią wartości.

Innym jeszcze trendem w profilaktyce uzależnień jest obecnie *praca z grupami ryzyka*. Oczywiście nie jest to tendencja nowa. Przeciwnie, tego typu podejście dominowało w minionych dziesięcioleciach. W ostatnich latach punkt ciężkości przesunął się na profilaktykę podstawową, która adresowana jest do całej populacji wychowanków. W tej sytuacji niektórzy profilaktycy postulują, by znowu w większym niż obecnie stopniu zająć się grupami ryzyka, które z oczywistych względów wymagają specyficznych form oddziaływania. Z drugiej jednak strony trudno nie zgodzić się z coraz większą liczbą tych profilaktyków, którzy twierdzą, że w obecnych uwarunkowaniach kulturowych, obyczajowych i społecznych za grupę ryzyka można uznać – w różnych oczywiście proporcjach – wszystkich nastolatków. Ponadto w wieku rozwojowym każdy wychowanek potrzebuje fachowej i specyficznej pomocy wychowawczej, a oferowanie jej tylko grupom szczególnego ryzyka może doprowadzić do tego, że liczebność takich grup szybko wzrośnie.<sup>27</sup>

Kolejny nowy nurt w profilaktyce polega na opracowaniu *programów adresowanych bezpośrednio do dziewcząt*. Tego typu tendencja jest w pełni uzasadniona, gdyż badania empiryczne jednoznacznie wskazują na fakt, że dziewczęta okazują się obecnie grupą wyraźnie podwyższonego ryzyka. Symptomatyczne są w tym względzie dane z badań mokotowskich przeprowadzonych w latach 1984-2000. Ostatnia edycja tych badań wskazuje na szybkie i negatywne przemiany obyczajowe wśród dziewcząt. W latach 1996-2000 zatarły się występujące wcześniej różnice między chłopcami a dziewczętami, gdy chodzi o picie alkoholu i palenie papierosów. Co więcej, wśród chłopców trend wzrostu negatywnych zachowań uległ ograniczeniu, a wśród dziewcząt utrzymuje się na dotychczasowym poziomie. Z badań w roku 2000 wynika, że obecnie dziewczęta „dogoniły” chłopców w częstym piciu alkoholu i paleniu papierosów, a niemal równie często co chłopcy, sięgają po narkotyki.<sup>28</sup> Słabością tego nurtu profilaktyki jest to, że nie zostały jeszcze opracowane propozycje oddziaływań profi-

<sup>25</sup> Por. P. Szczukiewicz, *Nie wystarczy intuicja*, w: *Świat Problemów*, nr 12/2001, s. 9.

<sup>26</sup> Por. B. Woynarowska, *Kształtowanie umiejętności*, „Remedium”, 5/2002, s. 1-3.

<sup>27</sup> Por. E. Jastrun, *W poszukiwaniu nowych dróg*, w: „Świat Problemów”, nr 12/2001, s. 28.

<sup>28</sup> Odsetek dziewcząt często pijących wino (26%) przewyższył odsetek chłopców (21%), odsetek dziewcząt, które próbowały wódki, wzrósł z 44 do 56%, a upijają-

laktycznych, które w wystarczającym stopniu uwzględniają psychospołeczną specyfikę kobiecości oraz dominujące uwarunkowania kulturowe, obyczajowe i społeczne, którym podlega współczesne pokolenie dziewcząt.

Inny nowy trend w profilaktyce uzależnień to *programy alternatyw*. Bazują one na obserwacji, że sięganie po substancje psychotropowe zaspokaja – przynajmniej w subiektywnym odczuciu danego wychowanka – niektóre jego ważne potrzeby i aspiracje (np. osiąganie miłych stanów emocjonalnych, integracja z grupą, satysfakcjonujący kontakt z rówieśnikami, uczestnictwo w czymś niecodziennym i fascynującym, itp.). Akcent w oddziaływaniach profilaktycznych polega tutaj na wskazywaniu nastolatkom alternatywnych, zdrowszych i dojrzalszych sposobów osiągania pożądanych przez nich celów, np. poprzez sport, zabawę, sukcesy szkolne, hobby, muzykę, turystykę, itp.<sup>29</sup>

Kolejny nowy trend w profilaktyce to *programy zmian środowiskowych*. Zakłada się tutaj, że skuteczne działania zapobiegawcze wymagają wyraźnej poprawy jakości środowiska lokalnego, w którym żyje grupa wychowanków objętych danym programem profilaktycznym. W konsekwencji działania profilaktyczne obejmują takie przedsięwzięcia, jak tworzenie instytucji pomocowych, zmiany w zakresie przepisów prawnych, doskonalenie regulaminów szkolnych, tworzenie świetlic środowiskowych i innych miejsc, a także tych struktur, które w pozytywny sposób wpływają na sytuację oraz zachowanie dzieci i młodzieży.

Oprócz zasygnalizowanych powyżej pozytywnych trendów oraz innowacji w koncepcjach profilaktycznych, które z pewnością warto kontynuować i udoskonalać, pojawiają się niestety coraz częściej również takie propozycje, które budzą poważny niepokój, a nawet stanowczy sprzeciw. Chodzi tu zwłaszcza o uznawanie za programy profilaktyczne takich działań, które w ogóle nie stawiają sobie celów profilaktycznych. Najbardziej symptomatyczna jest w tym względzie tendencja, aby całkowicie zrezygnować z zapobiegania zachowaniom problematycznym u dzieci i młodzieży i *aby zawęzić profilaktykę do redukcji strat (harm reduction)* związanych z sięganiem przez wychowanków po substancje psychotropowe.<sup>30</sup> W przyjęciu tego typu skrajnie pesymistycznej i zawężonej wizji „profilaktyki” dużą rolę odgrywają z pewnością uwarunkowania i motywy osobiste zwolenników tej koncepcji. Zupełna zmiana podstawowego celu profilaktyki to przecież prosty sposób, by usprawiedliwić czy wręcz ukryć własne niepowodzenia w dotychczasowej pracy profilaktycznej.<sup>31</sup> Niemalą rolę odgrywają tu z pewnością również naciski kulturo-

cych się piwem – z 8 do 11% (por. K. Ostaszewski, *Co się zmienia w zażywaniu? Badania mokotowskie 1984-2000*, w: „Świat Problemów”, nr 12/2001, s. 26).

<sup>29</sup> Por. M. Wojciechowski, *Strategie w profilaktyce*, w: „Remedium”, nr 1/2002, s. 16.

<sup>30</sup> Tezy niektórych przedstawicieli tego trendu są bardzo kontrowersyjne. Typowe dla nich są twierdzenia typu: „Kto, jeśli nie rodzice, miałby wprowadzać młodzież do świata substancji psychoaktywnych?” (J. Sierosławski, *Czy bezwzględny zakaz jest do utrzymania?*, w: „Świat Problemów”, nr 12/2001, s. 14). Z drugiej strony profilaktycy uzależnień powinni uwzględniać fakt, że w wielu środowiskach ponad 80% rodziców wie, iż ich dzieci sięgają po alkohol i jedynie kilka procent z nich wyraża w takiej sytuacji swój stanowczy sprzeciw (por. J. Fudała, *Postawy dorosłych wobec picia alkoholu i zażywania narkotyków*, w: „Świat Problemów”, nr 12/2001, s. 18).

<sup>31</sup> W tym kontekście warto poprzeć propozycję Z. Gasia, „aby osoby zajmujące się profilaktyką swoje refleksje koncentrowały na tym, jak pomóc młodym ludziom nauczyć się żyć bez konieczności uciekania w odurzanie się, a nie na tym, jak im pomagać w bardziej bezpiecznym uciekaniu od życia, od siebie, od swojej niez-

we (promowanie filozofii życia opartej na doraźnej przyjemności, popieranie skrajnego subiektywizmu i opacznie rozumianej tolerancji), „poprawność” polityczna, która coraz bardziej przenika do nauk o wychowaniu oraz potężne naciski środowisk, które dorabiają się na sprzedaży toksycznych towarów. Dla przykładu producenci piwa chętnie „sponsoringują” programy typu „harm reduction”, gdyż w rzeczywistości programy te stają się formą zachęty do inicjacji alkoholowej w wieku rozwojowym. A to jest dla producentów alkoholu droga do zapewnienia sobie wiernych klientów i to zwykle na okres wielu lat.

Wyznaczając swoje podstawowe cele, programy profilaktyczne w żadnym przypadku nie powinny podporządkowywać się negatywnym dla dzieci i młodzieży trendom społecznym, ale przeciwnie – powinny merytorycznie i metodologicznie w taki sposób planować swoje oddziaływania, aby stwarzać realną szansę na skuteczne przezwyciężanie dominujących zagrożeń<sup>32</sup>. Z faktu, że w Polsce często łamany jest zakaz sprzedaży alkoholu nieletnim, czy że część rodziców zgadza się na to, by ich dzieci sięgały po alkohol, w żaden sposób nie wynika, że celem programów profilaktycznych nie powinno już być jednoznaczne proponowanie oraz kompetentne wspieranie abstynencji w wieku rozwojowym. Zupełnie analogicznie jak z faktu, że coraz więcej uczniów chodzi na wagary czy dopuszcza się kradzieży nie wynika, że wychowawcy powinni proponować wychowankom, by rzadziej wagarowali, by mniej kradli lub by później wchodzili na drogę przestępczości. Profilaktyka, która poddaje się naciskowi negatywnych tendencji społecznych, przestaje chronić młode pokolenie i redukuje siebie do roli jednego z elementów socjologii.

#### 4. Podstawy integralnego modelu profilaktyki problematycznych zachowań i uzależnień

Wiele wskazuje na to, że szkolna profilaktyka w dotychczasowej formie osiągnęła już kres swych możliwości i że stoi przed koniecznością dokonania jakościowego skoku zarówno w odniesieniu do celów, jak i metod swego działania. Konieczność opracowania jakościowo nowych programów profilaktycznych wynika nie tylko z niskiej skuteczności dotychczasowych działań, ale także z *postępu w zakresie wiedzy o czynnikach, które okazują się najbardziej skuteczne w profilaktyce*.<sup>33</sup> Z naj-

radności. Pomagając w ucieczce, nie dajemy im szansy na naukę odpowiedzialnego życia. I tego faktu nie zmieniają nawet ładnie brzmiące teksty o wolności człowieka i pragmatyzmie specjalistów” (Z. Gaś, *Redukcja szkód a profilaktyka uzależnień*, w: „Remedium”, nr 7-8/2002, s. 33).

<sup>32</sup> Na szczęście dla wychowanków „świat dorosłych nie uznał jeszcze, że powstrzymanie się od używania substancji psychoaktywnych jest dla młodzieży nie możliwe i należy poprzestać na ograniczaniu jego złych skutków” (S. Grzelak, *Seksualność a alkohol*, w: „Remedium”, nr 11/2000, s.10).

<sup>33</sup> Z. Gaś słusznie twierdzi, że najwartościowsze tendencje we współczesnej profilaktyce polegają na koncentrowaniu się bardziej na atutach (strengths approach) niż na czynnikach ryzyka (risk factors). „Manifestuje się to głównie w pięciu obszarach: populacji objętej profilaktyką (przechodzenie od grup wysokiego ryzyka do całej populacji w lokalnej społeczności), akcentowanych wiodących zmiennych (przechodzenie od czynników negatywnych do pozytywnych wartości życia ludzkiego), preferowanych strategii (przechodzenie od redukcji czy eliminacji czynników ryzyka do wprowadzania i wzmacniania atutów), preferowanych programów profilaktycznych (przechodzenie od programów selektywnych i wąskozakresowych

nowszych badań w tej dziedzinie wynika, że najważniejsze z tych czynników to: pozytywna więź z rodzicami, pozytywna więź z Bogiem, charyzmatyczne wzorce ze strony wychowawców oraz zdolność wychowanków do interioryzacji podstawowych norm moralnych i wartości duchowych.<sup>34</sup> Innymi słowy to nie przekaz wiedzy, lecz promowanie pozytywnych więzi, wzorców oraz norm postępowania okazuje się podstawowym warunkiem skuteczności programów profilaktycznych. Rzeczywisty wpływ na „motywowanie młodzieży do odpowiedzialnych wyborów może mieć tylko ta osoba, która żyje w zgodzie z tym, czego uczy. Taki realizator jest zarazem modelem i wzorcem dla młodzieży”.<sup>35</sup>

W obliczu powyższych odkryć zasygnalizowane wyżej nowe trendy w profilaktyce szkolnej – także te pozytywne i cenne, które odnotowujemy w ostatnich latach – nie gwarantują jeszcze wystarczającej poprawy skuteczności. Mamy tu bowiem do czynienia raczej ze zmianami ilościowymi niż jakościowymi (poszerzenie celów i form interwencji, większa systematyczność i zróżnicowanie programów, włączenie rodziców i środowisk pozaszkolnych do działań profilaktycznych, bardziej wszechstronne przygotowanie realizatorów, doskonalenie warsztatu dydaktycznego i metodologicznego u osób zajmujących się profilaktyką).

Sądzę, że dokonanie jakościowego skoku w programach profilaktycznych adresowanych do dzieci i młodzieży stanie się faktem wtedy, gdy w sposób jednoznaczny i do końca konsekwentny uznamy konieczność skonstruowania *integralnego programu* zapobiegania problematycznym zachowaniom i uzależnieniom. Innymi słowy absolutnie nieodzownym warunkiem opracowania programu profilaktycznego nowej generacji jest *podejście holistyczne*, a jednocześnie podejście zmierzające do promowania *pozytywnych kompetencji* u dzieci i młodzieży. Oznacza to, że głównym celem działań profilaktycznych powinno być odtąd coś znacznie więcej niż tylko zapobieganie zagrożeniom i uzależnieniom, albo eliminowanie tych zachowań u wychowanków, które niepokoją rodziców czy nauczycieli.<sup>36</sup>

Realizm wychowawczy wymaga, aby również w ramach profilaktyki integralnej ważnym elementem programu było dążenie do zapobiegania zjawiskom i zachowaniom problematycznym. W przeciwieństwie jednak do dotychczasowych modeli, w perspektywie integralnej chodzi o konsekwentne zapobieganie *wszelkim*, a nie tylko *niektórym* zachowaniom i postawom, które są szkodliwe, gdyż zaburzają rozwój dzieci i młodzieży. Nie oznacza to, że w każdej ze specyficznych, jednostkowych form działania celem profilaktyki powinno być zapobieganie wszystkim możliwym problemom jednocześnie. Znaczy to natomiast, że koncentrując się w danym momencie na jakimś specyficznym zagrożeniu (np. nikotyna, alkohol, narkotyki, nieodpowiedzialna inicjacja seksualna, choroby weneryczne i AIDS, por-

---

do programów uniwersalnych, adresowanych do całej lokalnej społeczności), czynników inicjujących profilaktykę (przechodzenie od działań reaktywnych na występujące problemy do wspierania potencjałów tkwiących w ludziach)” (Z. Gaś, *Redukcja szkód a profilaktyka uzależnień*, w: „Remedium”, nr 7-8/2002, s. 32).

<sup>34</sup> Por. E. Jastrun, *W poszukiwaniu nowych dróg*, w: „Świat Problemów”, nr 12/2001, s. 31.

<sup>35</sup> S. Grzelak, *Porządek miłości i wiarygodność*, w: „Remedium”, nr 10/2001, s. 18.

<sup>36</sup> J. Mellibruda (*Profilaktyka problemowa*, w: „Remedium”, nr 6/1998, s. 4) słusznie zauważa, że w sensie ścisłym programy profilaktyczne mają szerszy cel, niż tylko zapobieganie uzależnieniom chemicznym. Chodzi tu także o zapobieganie inicjacji psychotropowej w wieku rozwojowym, a także o zapobieganie wszelkim innym zjawiskom i zachowaniom, które są szkodliwe w wieku rozwojowym.

nografia, przestępczość, przemoc, demoralizacja, telewizja, Internet, hazard, itd.) w sposób świadomy i konsekwentny *wspomagamy oddziaływania z innych obszarów profilaktyki i wychowania.*

Profilaktyka integralna cechuje się zatem całościowością swych celów i obszarów działania. Owa **całościowość i kompletność** ma podwójny wymiar. Z jednej strony zakłada ona patrzeć na wychowanka jako na całość psychofizyczną i duchowo-społeczną. Z drugiej strony wymaga całościowego spojrzenia na różnorodne formy zagrożeń w wieku rozwojowym oraz na kompetencje życiowe, którymi powinien dysponować wychowanek. Innymi słowy profilaktyka integralna stara się w pełni respektować fakt, że sięganie po substancje psychoaktywne, współżycie seksualne przed- i pozamałżeńskie, przemoc i agresja, przestępczość, niepowodzenia szkolne i inne niepokojące zachowania to *zjawiska ze sobą powiązane* i że tylko zwalczając *każde* z nich, można skutecznie zapobiegać pojawieniu się pozostałych.<sup>37</sup> Z oczywistych względów profilaktyka integralna jest działaniem holistycznym nie tylko w odniesieniu do wychowanka w całym bogactwie jego wewnętrznych uwarunkowań, ale także w odniesieniu do grup i środowisk społecznych, które wpływają na jego sytuację i zachowania i które z tego względu powinny być włączone w działania profilaktyczne (rodzice i rodzina, parafia, szkoła, grupy rówieśnicze, psycholodzy i pedagogicy szkolni, policja, instytucje samorządowe, organizacje pozarządowe, itp.

Punktem wyjścia w opracowaniu integralnego programu profilaktyki jest zatem fakt, że istnieje ścisły związek między postawą wychowanków wobec substancji psychoaktywnych, a ich postawą wobec życia. Każdy człowiek ma tendencję do kierowania się w miarę *jednolitą logiką działania w każdej dziedzinie życia*. W konsekwencji błędna postawa w jednej ze sfer jego funkcjonowania (np. wobec alkoholu czy seksualności) powoduje przyjęcie błędnej postawy w innych sferach. Z tego względu nie mogą być skuteczne te modele profilaktyki uzależnień, które próbują uczyć dzieci i młodzież dojrzałej postawy wobec alkoholu czy narkotyków, jeśli nie są tak skonstruowane, by uczyć ich dojrzałej postawy w pozostałych dziedzinach życia. Programy profilaktyczne, które nie opierają się na podejściu integralnym i holistycznym, zakładają swoistą *schizofrenię postaw* u wychowanków, gdyż liczą, że będą oni zdolni do zajęcia odpowiedzialnej postawy i zachowania wewnętrznej wolności w obliczu alkoholu czy narkotyków, mimo że nie uczą się postępować w sposób odpowiedzialny i wolny np. w sferze seksualnej, w sferze myślenia, emocji czy więzi.

Istotną cechą programu integralnego jest postawienie w centrum oddziaływań profilaktycznych *człowieka, a nie substancji* psychoaktywnych. Podstawowym punktem odniesienia nie jest w tej perspektywie alkohol czy narkotyk, lecz wychowanek.<sup>38</sup> O zasadności tej zasady najłatwiej przekonać się w sytuacji, w której ktoś z nastolatków – na skutek poważnego osobistego kryzysu lub kryzysu swoich bliskich - staje się obojętny na własny los. W takiej sytuacji nie jest on w stanie skorzystać z najbardziej nawet precyzyjnej wiedzy o szkodliwości substancji uzależniają-

<sup>37</sup> W kontekście profilaktyki zintegrowanej i holistycznej S. Grzelak postuluje, by traktować profilaktykę jako zespół oddziaływań wychowawczych, których celem jest zapobieganie „problemom młodzieżowym rozumianym jako grupa wzajemnie współzależnych zagrożeń” (*Seksualność a alkohol*, w: „Remedium”, nr 9/2000, s. 24).

<sup>38</sup> K. Wojcieszek (*O profilaktyce w XXI wieku*, w: „Remedium”, nr 1/2001, s. 2) słusznie zauważa, że w najbliższej przyszłości „punkt ciężkości profilaktyki będzie

cych. Z tego względu postulowany tutaj integralny program profilaktyczny stawia sobie za pierwszy cel kształtowanie dojrzałego wychowanka, który potrafi troszczyć się o własny rozwój we wszystkich dziedzinach życia, który buduje pozytywne więzi z Bogiem, z samym sobą i z drugim człowiekiem, który potrafi ochronić i rozwinać swoją świadomość, wolność i odpowiedzialność. Taki wychowanek jest w stanie skutecznie oprzeć się nie tylko negatywnym naciskom z zewnątrz, ale także swoim wewnętrznym słabościom.<sup>39</sup>

Z integralnym programem profilaktycznym mamy do czynienia jedynie wtedy, gdy spełnia on *jednocześnie kilka kryteriów weryfikujących*. Pierwszym z takich kryteriów jest fakt, że podstawą dla określenia głównych celów działań profilaktycznych nie jest psychologia czy socjologia, lecz *antropologia*. Tylko ta bowiem dziedzina wiedzy o człowieku stwarza wychowawcom szansę, by rozumieli wychowanka w sposób realistyczny i całościowy oraz by byli w stanie promować u dzieci i młodzieży dojrzałość we wszystkich dziedzinach ludzkiego życia.<sup>40</sup> Niewątpliwie najbardziej kompletna i realistyczna wizja człowieka zawarta jest w antropologii biblijnej, która stanowi fundament proponowanego tutaj programu profilaktycznego.<sup>41</sup> Dorobek psychologii i pedagogiki stanowi z kolei podstawę do określenia metod i strategii, umożliwiających realizację przyjętych celów programowych.

Drugie kryterium weryfikujące, czy rzeczywiście mamy w danym przypadku do czynienia z programem integralnym jest fakt, że taki program umożliwia wychowankom nabycie pozytywnych umiejętności *we wszystkich dziedzinach życia*, a nie tylko w odniesieniu do substancji psychotropowych<sup>42</sup>. Trzeba pamiętać, że nie wystarczą tu same deklaracje programowe, a także że istnieje w tej dziedzinie niebezpieczeństwo relatywizmu, który przejawia się w przekonaniu znacznej części współczesnych profilaktyków, że „rodzaje umiejętności potrzebnych człowiekowi do dobrego funkcjonowania w życiu i hierarchia ich ważności zależy od wielu czyn-

przesuwał się z obszaru psychologii stosowanej na obszary bardziej całościowe – antropologię filozoficzną, etykę, antropologię kulturową, duchowość. Wiek XXI będzie wiekiem zmagania intelektualnych wokół problemu religii, natury człowieka, roli relacji osobowych. Będzie zmaganiem o osobę, o jej rozumność, wolność, istnienie, jak zresztą każdy wiek. Tyle tylko, że intensywniejszym z powodu kwestionowania tych wartości w wieku XX”

<sup>39</sup> Por. M. Dziewiecki, *Nowoczesna profilaktyka uzależnień*, Kielce 2000, s. 181-209.

<sup>40</sup> Spośród polskich profilaktyków K. Wojcieszek konsekwentnie podziela moją opinię w tym względzie: Cytowany Autor stwierdza, że „sprawą, która dała mi najwięcej radości, było udane poszerzenie bazy teoretycznej profilaktyki o zagadnienia filozoficzne, ściślej o antropologię. Jestem pewien, że nie da się oprzeć pedagogiki czy profilaktyki na samej psychologii. Obok licznych nauk szczegółowych ta dziedzina wymaga mocnego fundamentu w postaci wiedzy o człowieku” (K. Wojcieszek, *Szkola ekspertów profilaktyki*, w: „Remedium”, nr 11/2000, s. 13).

<sup>41</sup> Pod naciskiem dominujących trendów politycznych oraz ideologicznych znaczna część wychowawców przyjmuje obecnie okrojona i naiwną koncepcję antropologiczną, dostrzegając w wychowanku jedynie czy głównie sferę cielesną i emocjonalną oraz sferę subiektywnych przekonań. Natomiast przejawem „niepoprawności” politycznej na terenie pedagogiki jest dostrzeganie w wychowanku jego wewnętrznych słabości i konfliktów oraz jego sfery moralnej, duchowej, religijnej i społecznej. Szczegółowe analizy na ten temat zob. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 167-172.

<sup>42</sup> Por. M. Dziewiecki, *Młodzież, alkohol i realizm*, w: „Świat Problemów”, nr 2/2000, s.41-43.

ników demograficzno-społecznych i kulturowych"<sup>43</sup>. Tymczasem jest to jedynie część prawdy. Opracowanie listy najważniejszych kompetencji życiowych, postulowanych w danym programie profilaktycznym, powinno wynikać z głębszych podstaw niż tylko z sytuacji społecznej czy kulturowej, gdyż ta ma znaczenie raczej modyfikujące niż decydujące w tym względzie. Z drugiej strony konieczne jest bardzo konkretne określenie umiejętności życiowych, promowanych w ramach oddziaływań profilaktycznych. Ogólnikowość i deklaratywność przyjętych celów uniemożliwia bowiem ich właściwą hierarchizację i realizację.

Wskazanie umiejętności życiowych, które powinny być promowane w ramach integralnego programu profilaktyki, powinno dokonywać się w oparciu o *całościowe i realistyczne rozumienie człowieka*, jego natury i potrzeb, jego możliwości i ograniczeń. Całokształt dostępnej nam wiedzy antropologicznej ukazuje fakt, że człowiek, to ktoś zdolny do tego, by racjonalnie myśleć oraz by podejmować poważne i świadome decyzje. Jednocześnie człowiek to ktoś zagrożony przez środowisko zewnętrzne (cyniczni lub naiwni dorośli) oraz przez samego siebie (osobista słabość i niedojrzałość). Symbolem człowieka może być ikona biblijnego Józefa z jednej strony i syna marnotrawnego z drugiej. Ten pierwszy to symbol kogoś, kto potrafi obronić w sobie szlachetne aspiracje i ideały, ale jest zagrożony przez tych, którzy mu zazdroszczą czy którzy pragną na nim zarobić, sprzedając go w jakąś formę niewoli. Z kolei syn marnotrawny to symbol kogoś, kto – chociaż kochany i chroniony przez swoich bliskich – sam siebie krzywdzi, ulegając iluzji łatwego szczęścia: bez więzi rodzinnych, bez pracy nad sobą, bez stawiania sobie wymagań.

Sądzę, że w oparciu o całościowe i realistyczne rozumienie człowieka możemy wyodrębnić cztery grupy umiejętności, które umożliwiają danemu wychowankowi dojrzałe radzenie sobie z własną sytuacją życiową i z samym sobą, a przez to umożliwiają skuteczną ochronę przed popadnięciem w uzależnienia chemiczne. Te cztery grupy umiejętności to: *zdolność realistycznego myślenia*<sup>44</sup>, *dojrzałość emocjonalna*<sup>45</sup>, *zdolność budowania odpowiedzialnych więzi międzyosobowych*<sup>46</sup> oraz *zdolność*

<sup>43</sup> B. Woynarowska, *Kształtowanie umiejętności*, w: „Remedium”, nr 5/2002, s. 1

<sup>44</sup> W wieku rozwojowym łatwo popaść w myślenie magiczne, życzeniowe, „pozytywne” lub w myślenie katastroficzne, negatywne. Wychowanek może aż tak bardzo zniekształcać własne myślenie, że ulega różnym systemom iluzji i zaprzeczeń. Istotnym kryterium dojrzałości jest w tej sytuacji zdolność do obiektywnego analizowania zachowań własnych oraz innych ludzi (por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 44-50).

<sup>45</sup> Błędem są w tej dziedzinie postawy skrajne. Pierwsza z nich to naiwna spontaniczność w sferze emocjonalnej, która prowadzi do dyktatury emocji. Skrajność druga to negowanie własnych emocji. Dojrzałość polega na tym, że dany człowiek jest świadomy własnych przeżyć, a jednocześnie panuje nad sposobami ich wyrażania oraz potrafi wykorzystać informacje, które są w nich zawarte (por. M. Dziewiecki, *Nowoczesna profilaktyka uzależnień*, Kielce 2000, s. 189-196).

<sup>46</sup> Główne zagrożenia to więzi oparte na manipulacji lub na dominacji. Toksyczne więzi lub brak miłości prowadzi do zubożenia człowieka na własny los i do wchodzenia na drogę uzależnień. Dojrzała miłość jest decyzją troski o czyjeś dobro. Wyraża się ona w słowach i czynach dostosowanych do niepowtarzalnej sytuacji i zachowania drugiej osoby. Ważnym sprawdzianem dojrzałości jest kompetentna postawa wobec tych, którzy nie potrafią kochać samych siebie (por. M. Dziewiecki, *Miłość pozostaje*, Częstochowa 2001, s. 99-178).

odkrycia i respektowania podstawowych wartości i norm moralnych.<sup>47</sup> Uczenie opisanych tutaj umiejętności życiowych stanowi najtrudniejsze zadanie, z jakim musi zmierzyć się integralny program profilaktyki. Jednak konstruowanie programów z pominięciem tego zadania może przynieść jedynie kolejne porażki i rozczarowania.

Trzecim – obok dominującej pozycji antropologii oraz promowania pozytywnych umiejętności życiowych – elementem weryfikującym integralność programu profilaktycznego jest *jednoznaczna promocja abstynencji i wstrzemięźliwości* wszędzie tam, gdzie taka postawa stwarza dzieciom i młodzieży optymalne warunki rozwoju (np. w odniesieniu do nikotyny, papierosów, alkoholu, narkotyków, przedślubnego współżycia seksualnego, pornografii, itd.).<sup>48</sup> Taka postawa to przejaw *realizmu wychowawczego* w obliczu dominujących obecnie trendów kulturowych oraz niepoprawnej „poprawności” pedagogicznej (subiektywizm postawiony ponad prawdą, a tolerancja ponad miłością). Konstruowanie i realizowanie integralnego programu profilaktyki wymaga zatem odwagi proponowania wychowankowi optymalnego sposobu postępowania.<sup>49</sup> Im mniejsze bowiem stawialibyśmy sobie cele w tym względzie, tym mniejsze byłyby też efekty wychowawcze naszych działań. Programy profilaktyczne, które dążą głównie do redukcji strat, a nie do proponowania optymalnej drogi rozwoju, prowadzą w praktyce do równania w proporcjach, czyli - wbrew woli ich twórców - sprzyjają upowszechnianiu się nieodpowiedzialnej postawy coraz większej grupy wychowanków w odniesieniu do coraz liczniejszych dziedzin ludzkiego życia. Jedną z najskuteczniejszych strategii pomagania wychowankom, by kroczyli optymalną drogą życia jest promowanie pogłębionej, a jednocześnie realistycznej struktury pragnień i aspiracji.<sup>50</sup>

Czwartym wreszcie elementem weryfikującym integralny program profilaktyki jest troska o odpowiednie *przygotowanie merytoryczne oraz formowanie osobowościowe realizatorów* działań profilaktycznych. „Efekty pracy profilaktycznej z młodzieżą w dużej mierze zależą od zaangażowania osoby, która się jej podejmuje,

<sup>47</sup> Zagrożeniem jest przekonanie, że każdy człowiek – także w wieku rozwojowym – jest dobrym sędzią w odniesieniu do własnego postępowania. Z tego względu dojrzała wrażliwość moralna nie jest kwestią subiektywnych przekonań, lecz polega na odróżnianiu tych zachowań, które prowadzą do rozwoju i satysfakcji od tych, które prowadzą do regresu, konfliktów i cierpienia (por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 77-85).

<sup>48</sup> „Zauważmy, że niezależnie od dziedziny, wstrzemięźliwość jest trudniejsza niż jej brak. Jedną z podstaw wychowania małych dzieci jest uczenie ich odroczenia gratyfikacji potrzeb. Noworodek otrzymuje to, czego potrzebuje, niemal natychmiast. Niemowlak czasem musi trochę poczekać. Od przedszkolaka oczekujemy już tego, że będzie potrafił wytrzymać w kolejce do ubikacji albo zjeść deser po, a nie przed obiadem” (S. Grzelak, *Seksualność a alkohol*, w: „Remedium”, nr 11/2000, s. 10).

<sup>49</sup> „Wydaje się, że współczesna kultura robi, co może, aby wprowadzić maksymalnie dużo bałaganu i chaosu zarówno w proces rozsądnej kolejności inicjowania poszczególnych doświadczeń, jak też w proces pomagania, towarzyszenia czy ‘pilotowania’ nowych doświadczeń. Osiąga to głównie dzięki środkom komunikacji masowej oraz dzięki takiej organizacji nauczania szkolnego i życia społecznego, która ogranicza bądź eliminuje uczestnictwo dorosłych w momentach pokonywania kolejnych granic rozwojowych przez dzieci i młodzież” (M. Wojciechowski, *Patologia inicjacji*, w: „Remedium”, nr 9/2000, s. 4).

<sup>50</sup> Por. M. Dziewiecki, *Pedagogika pragnień i aspiracji*, w: „Katecheta”, 2001 nr 5, s. 11-16.

od jej osobistego przekonania o potrzebie, sensowności czy skuteczności podejmowanych działań”.<sup>51</sup> W integralnym modelu profilaktyki zakłada się, że najlepszy nawet program nie zadziała w sposób automatyczny i stąd jego skuteczność zależy w znacznym stopniu od stopnia dojrzałości, motywacji oraz profesjonalnych kompetencji osób, które ten program realizują.<sup>52</sup>

## 5. Podstawa programowa integralnego modelu profilaktyki

W oparciu o wyżej przedstawione założenia oraz aspekty weryfikujące można wskazać podstawowe elementy treściowe, które powinien zawierać program profilaktyki, pragnący spełniać kryteria integralności. Poniżej przedstawiam autorską propozycję w tym względzie, która nosi tytuł: „*Uczę się żyć i kochać*”. Proponowane tutaj podstawy programowe są adresowane do uczniów szkół gimnazjalnych oraz liceów.<sup>53</sup> Zadaniem poszczególnych realizatorów jest opracowanie szczegółowych konspektów zajęć, dostosowanych do konkretnej grupy uczniów i ich specyficznej sytuacji. A oto wykaz grup tematycznych i najważniejszych elementów treściowych, które obejmuje proponowany przeze mnie program.

### *Uczę się żyć i kochać*

#### 1. Kim jestem?

- żyję, bo zostałem pokochany
- potrafię myśleć
- potrafię kochać
- potrafię decydować

#### 2. Po co żyję?<sup>54</sup>

- pragnę odkryć                   - sens mojego życia
- pragnę kochać                - i być                         - kochanym
- pragnę zrozumieć        - siebie i innych
- pragnę być                    - wolnym i radosnym
- pragnę znaleźć            - moje miejsce w rodzinie i społeczeństwie

#### 3. Jak dbam o mój rozwój?<sup>55</sup>

- jak dbam o moje zdrowie fizyczne?
- jak dbam o mój rozwój w sferze płciowej i seksualnej<sup>56</sup>
- jak dbam o mój rozwój i zdrowie psychiczne?
- jak dbam o moją wrażliwość           - moralną?
- Jak dbam o moją dojrzałość         - duchową?

#### 4. Jak dbam o moje więzi z samym sobą?<sup>57</sup>

- uczę się rozumieć       - samego siebie
- uczę się kochać         - samego siebie
- uczę się stawiać         - sobie wymagania

<sup>51</sup> M. Sochocki, *Zawód – profilaktyk?*, w: „Świat Problemów”, nr 12/200, s. 32.

<sup>52</sup> Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 166-198.

<sup>53</sup> Propozycje programowe dla nauczycieli, rodziców oraz środowisk lokalnych są przedmiotem oddzielnego opracowania. Podstawowe wskazania w tym względzie zob. M. Dziewiecki, *Nowoczesna profilaktyka uzależnień*, Kielce 2000, s. 163-174.

<sup>54</sup> Por. M. Dziewiecki, *Jak wygrać życie? Instrukcja obsługi*, Częstochowa 2002.

<sup>55</sup> Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Częstochowa 2002, s. 77-164.

<sup>56</sup> Por. M. Dziewiecki, *Cielesność, płciowość, seksualność*, Kielce 2000.

<sup>57</sup> Por. M. Dziewiecki, *Miłość pozostaje*, Częstochowa 2001, s. 131-148.

**5. Jak dbam o moje więzi z innymi ludźmi?<sup>58</sup>**

- uczę się rozumieć - innych<sup>59</sup>
- uczę się kochać - innych
- poznaję kolejność - więzi w kontakcie z drugą płcią
- uczę się porozumiewać - z innymi<sup>60</sup>
- uczę się mówić - „nie” wobec szkodliwych nacisków<sup>61</sup>
- uczę się odpowiedzialności za moją postawę wobec innych
- uczę się rozwiązywać - trudności w kontaktach z innymi
- uczę się bronić - przed tymi, którzy mogą mnie skrzywdzić<sup>62</sup>

**6. Jak dbam o moje więzi z Bogiem?<sup>63</sup>**

- uczę się rozumieć - miłość, - którą Bóg mnie kocha
- uczę się rozumieć - mądrość, - której Bóg mnie uczy
- uczę się spotykać - z Bogiem
- uczę się ufać - Bogu

**7. Jak dbam o moją wolność?**

- jak dbam o moją wolność - w sferze cielesnej?
- jak dbam o moją wolność - w sferze seksualnej?
- jak dbam o moją wolność - w sferze myślenia i emocji?
- jak dbam o moją wolność - od nałogów i uzależnień chemicznych?<sup>64</sup>

Pomocą w opracowaniu szczegółowych konspektów zajęć realizatorzy mogą posłużyć się wcześniejszymi publikacjami autora niniejszego tekstu<sup>65</sup>. Opracowując poszczególne jednostki tematyczne, trzeba koniecznie uwzględnić wspomnianą

<sup>58</sup> Por. tamże, s. 149-178.

<sup>59</sup> Dwa typowe błędy, jakie grożą w kontakcie z drugim człowiekiem to przekonanie, że człowieka można zrozumieć jedynie z zewnątrz (przykładem jest tu psychoanaliza Z. Freuda) lub jedynie od wewnątrz (przykładem jest tu psychologia humanistyczna w wersji C. Rogersa). Tymczasem adekwatne rozumienie drugiego człowieka wymaga zarówno empatycznego wczucia się w jego subiektywne sposoby przeżywania siebie i świata jak również precyzyjnego określenia obiektywnej prawdy o jego zachowaniach oraz o sytuacji, w której się znajduje (por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 173-184).

<sup>60</sup> Por. F. Schultz von Thun, *Sztuka rozmawiania*, WAM, Kraków 2001; M. Davis, *Empatia*, Gdańsk 2001; M. Dziewiecki, *Psychologia porozumiewania się*, Kielce 2000.

<sup>61</sup> Większość autorów ogranicza asertywne mówienie „nie” do umiejętności szczerego i stanowczego sprzeciwiania się w obliczu negatywnych nacisków ze strony osób trzecich (por. R. Alberti, M. Emmons, *Asertywność*, Gdańsk 2002). Tymczasem niezwykle ważną rzeczą w profilaktyce jest uczenie wychowanków asertywnego mówienia „nie” samemu sobie w obliczu własnych słabości czy problematycznych zachowań.

<sup>62</sup> Por. M. Dziewiecki, *Miłość przemienia*, Częstochowa 2002, s. 102-179.

<sup>63</sup> Por. M. Dziewiecki, *Miłość pozostaje*, Częstochowa 2001, s. 99-130.

<sup>64</sup> Por. M. Dziewiecki, *Uzależnienia a podejmowanie decyzji*, w: „Zeszyty Formacji Duchowej”, nr 20 (2002), Kraków, s. 90-99.

<sup>65</sup> Chodzi tu zwłaszcza o następujące publikacje: *Cielesność, płciowość, seksualność*, Kielce 2000; *Jak wygrać życie?*, Częstochowa 2002; *Kształtowanie postaw*, Radom 1997; *Miłość pozostaje*, Częstochowa 2001; *Miłość przemienia*, Częstochowa 2002; *Nowe przesłanie nadziei*, Warszawa 2000; *Nowoczesna profilaktyka uzależnień*, Kielce 2000; *Odpowiedzialna pomoc wychowawcza*, Radom 1999; *Psychologia porozumiewania się*, Kielce 2000; *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002.

już wcześniej zasadę pedagogiczną, która głosi, że wychowanek ma tendencję do kierowania się podobną mentalnością i filozofią życia we wszystkich sferach swego postępowania oraz we wszystkich swoich relacjach międzyosobowych. Z tego powodu realizacja **każdej** jednostki tematycznej powinna posiadać ten sam główny cel: konsekwentne uczenie wychownika zasady realizmu (w miejsce subiektywizmu), kierowania się tym, co wartościowsze (w miejsce szukania doraźnej przyjemności), stawiania sobie wymagań (w miejsce filozofii łatwego szczęścia) oraz abstynencji od wszystkiego, co szkodzi w wieku rozwojowym (w miejsce redukcji jedynie strat czy wybiórczego promowania abstynencji (np. od nikotyny, alkoholu i narkotyków, ale już nie od współżycia przedmałżeńskiego, antykoncepcji czy pornografii)).

Większość zagadnień i zadań wychowawczych, które są proponowane w ramach proponowanych tutaj podstaw programowych integralnego modelu profilaktyki uzależnień powinna znaleźć się w solidnie opracowanym szkolnym programie wychowania. Zatem nie wszystkie jednostki dydaktyczne programu musi osobiście realizować profilaktyk uzależnień. Większość tych jednostek ma charakter ścieżki międzyprzedmiotowej, która powinna być realizowana w ramach lekcji wychowawczych, w czasie zajęć z języka polskiego, historii, biologii, przygotowania do życia w rodzinie, a także w ramach różnych zajęć fakultatywnych oraz pozalekcyjnych. Jednak odpowiedzialny profilaktyk powinien zdawać sobie sprawę z tego, że wszystkie wymienione wyżej jednostki tematyczne powinny być zrealizowane oraz powinien weryfikować sposób realizacji tych jednostek dydaktycznych i wychowawczych, które podejmuje inni wychowawcy. Ponadto profilaktyk powinien pozostawać w stałym kontakcie z rodzicami swoich uczniów, aby ich merytorycznie przygotowywać oraz pozytywnie motywować do podejmowania tych zadań wychowawczych i jednostek tematycznych, które nie sposób zrealizować w szkole i które należą do istoty wychowania w rodzinie.

Gdy chodzi o metody realizacji proponowanych tutaj podstaw programowych, to powinny być one dostosowane do wieku i możliwości danej grupy wychowanków, a także do specyfiki i tematu danej jednostki dydaktycznej. Powinny to być ponadto metody zróżnicowane, w dużym stopniu uwzględniające szeroki repertuar metod aktywizujących oraz tych metod, które ułatwiają kształtowanie dojrzałych postaw, a nie tylko formowanie merytorycznie prawdziwych przekonań.

## 6. Integralna profilaktyka uzależnień w praktyce

Wspomniałem już wcześniej, że jednym z najbardziej istotnych kryteriów rozpoznawczych integralnego programu profilaktycznego jest ukazywanie wychowankom bezpośredniego związku między ich sposobami postępowania w poszczególnych dziedzinach życia, a ich podatnością na zachowania problematyczne i uzależnienia chemiczne. Z oczywistych względów szczególna odpowiedzialność wychowawcza w tym względzie spoczywa na rodzicach i innych osobach z kręgu rodzinnego danej dziewczyny czy chłopaka. Jednak społeczeństwo – poza skrajnymi przypadkami – nie ma bezpośredniego wpływu na to, co dzieje się w danym domu i jakiej filozofii życia uczą się tam młodzi ludzie. Z tego względu tym większe znaczenie społeczne ma wkład, jaki może wnieść szkoła w realizację integralnej profilaktyki zachowań problematycznych i uzależnień. Szkoła – obok rodziny – posiada przecież największe możliwości wychowawcze ze względu

na długość i systematyczność oddziaływań na samych uczniów<sup>66</sup>, a po części również na ich środowisko rodzinne i rówieśnicze.<sup>67</sup>

### 6.1. Rola szkoły w realizacji integralnej profilaktyki

Podjęcie przez polską szkołę zadań wychowawczych związanych z profilaktyką jest zjawiskiem stosunkowo nowym. „Edukacyjne programy profilaktyczne wdrażane w szkołach na masową skalę od końca lat osiemdziesiątych, zapoczątkowały prawdziwą rewolucję w środowisku oświatowym. Przyniosły ze sobą wiedzę o zagrożeniach i niektórych mechanizmach powstawania zaburzeń u dzieci i młodzieży, a także aktywne metody pracy z grupą. Zauważalnym minusem tych pierwszych programów był dobór i szkolenie osób prowadzących. Najczęściej przyjmowano kaskadowy system szkolenia, co nie gwarantowało utrzymania wysokiego poziomu, a samo szkolenie było płytkie i krótkie.”<sup>68</sup> Niestety w miarę upływu lat okazuje się, że sytuacja nie uległa radykalnej poprawie w tym względzie. Rozporządzeniem z dnia 26 lutego 2002 r. w sprawie ramowych statutów szkół publicznych został wprowadzony od 1 września 2002 r. *obowiązek* opracowania i realizowania szkolnego programu profilaktyki<sup>69</sup>. Jednak w większości szkół brakuje na ogół rozwiązań systemowych w dziedzinie wychowania w ogóle, a także w zakresie powiązania działań wychowawczych danej szkoły z realizowanym tam programem profilaktyki.<sup>70</sup>

Wśród podstawowych słabości polskiej szkoły w tym względzie można wyliczyć: brak starannie opracowanego i co roku doskonalonego szkolnego programu wychowania, oderwanie działań profilaktycznych od innych form wychowania, brak systematyczności w dziedzinie wychowania w szkole, uwikłanie szkół w akcje ogólnopolskie, ograniczanie profilaktyki szkolnej do niektórych jedynie grup uczniów, zawężenie działań profilaktycznych jedynie do jakiegoś jednego rodzaju dysfunkcji, brak solidnej ewaluacji prowadzonych przez daną szkołę działań profilaktycznych. Szkoły nie przygotowują zazwyczaj własnego programu działań profilaktycznych, zbudowanego na wiedzy o własnych zasobach i potrzebach, lecz działają od

<sup>66</sup> Na temat wychowawczego wpływu relacji społecznych zob. W. Stephan, C. Stephan, *Wywieranie wpływu przez grupy*, Gdańsk 2002, s. 70-96.

<sup>67</sup> S. Grzelak (*Czwarte ogniwo profilaktyki*, w: „Remedium”, nr 7-8/2001, s. 8) słusznie podkreśla, że w porządku miłości pierwszym źródłem ochrony człowieka przed podkreśla, że w porządku miłości pierwszym źródłem ochrony człowieka przed zagrożeniami jest miłość Boża. Ogniwo drugie i trzecie to miłość małżeńska i rodzicielska. „Czwartym ogniwem łańcucha profilaktyki, tworzonego w oparciu o naturalny porządek miłości, jest najbliższe środowisko, na które składają się kolejno: więzi z dalszą rodziną, więzi przyjacielskie, koleżeńskie, sąsiedzkie, a także więź ze szkołą i z parafią”

<sup>68</sup> J. Szymańska, *Profilaktyka w szkole*, w: „Remedium”, nr 7-8/2002, s. 9.

<sup>69</sup> W *Rozporządzeniu* czytamy m.in.: „Działalność edukacyjna szkoły jest określona przez: 1) szkolny zestaw programów nauczania, 2) program wychowawczy szkoły, 3) program profilaktyki, dostosowany do potrzeb rozwojowych uczniów oraz potrzeb danego środowiska, który opisuje w sposób całościowy wszystkie treści i działania o charakterze profilaktycznym, skierowane do uczniów, nauczycieli i rodziców. Szkolny zestaw programów nauczania, program wychowawczy szkoły oraz program profilaktyki tworzą spójną całość. Ich przygotowanie i realizacja są zadaniem zarówno całej szkoły, jak i każdego nauczyciela” (Dz. U. Nr 10, poz. 96).

<sup>70</sup> Por. E. Jastrun, *Profilaktyka w szkole*, w: „Świat Problemów”, nr 10/2002, s. 39-41.

akcji do akcji, często doraźnie wymuszonej przez jakieś kryzysowe czy niepokojące zachowania ze strony uczniów.<sup>71</sup> Ponadto szkoły rzadko angażują rodziców i społeczność lokalną w działania wychowawcze i profilaktyczne.<sup>72</sup> Innym jeszcze źródłem słabości szkoły jest zdecydowanie większe przywiązywanie wagi do procesu dydaktycznego niż do troski o wychowanie uczniów.<sup>73</sup>

Na szczęście można dostrzec również aspekty pozytywne, gdy chodzi o działalność profilaktyczną w polskich szkołach. Problematyka ta jest coraz bardziej doceniana i wspierana przez MENiS, istnieje już szeroka kadra profesjonalnych realizatorów programów profilaktycznych, tworzona jest kadra szkolnych specjalistów w zakresie profilaktyki. Pozytywnym zjawiskiem jest także łatwa dostępność najnowszej literatury fachowej, poszerzenie źródeł finansowania profilaktyki szkolnej oraz coraz liczniejsze przejawy integracji działań szkoły i środowisk lokalnych.<sup>74</sup> W coraz większej liczbie szkół można już mówić o faktycznej integracji programów profilaktycznych ze szkolnym programem wychowawczym.<sup>75</sup>

Najważniejszym zadaniem szkoły w aspekcie profilaktyki zachowań problematycznych i uzależnień jest *tworzenie odpowiedzialnego kontekstu wychowawczego*, który polega na promowaniu krytycznego kontaktu wychowanków z otaczającą ich rzeczywistością, a także na ukazywaniu im podstawowych wartości i norm postępowania (miłość, prawda, uczciwość, odpowiedzialność, wolność, pracowitość). Jednocześnie szkoła przyjazna uczniowi to szkoła, która chroni swoich wychowanków przed szkodliwymi presjami, mitami czy ideologiami. Przykładem szkodliwych nacisków, przed którymi powinna stanowczo bronić się każda szkoła, jest np. mówienie o pra-

<sup>71</sup> Typowe mankamenty w tej dziedzinie to: działania profilaktyczne incydentalne, programy realizowane przypadkowo lub narzucane odgórnie, brak diagnozy potrzeb i problemów szkoły, realizatorzy spoza szkoły, brak spójnej polityki wychowawczej szkoły i tolerowanie zachowań szkodliwych, nauczyciele stanowiący wzorce nieprawidłowych zachowań (por. tamże, s. 10).

<sup>72</sup> Por. Z. Gaś, *Profilaktyka w zreformowanej szkole*, w: „Remedium”, nr 6/2001, s. 2-7.

<sup>73</sup> M. Wojciechowski zauważa, że istotnym powodem wychowawczej niewydolności szkoły jest jej program. „To wręcz zdumiewające, jak kurczowo szkoła trzyma się przedmiotów mających odległy związek z życiem, do którego ma rzekomo przygotować, i jak skrzętnie pomija wszystko, co z życiem ma bezpośredni związek. Ujmując rzecz obrazowo: za drzwiami klasy czekają ci, którzy proponują i pomagają w inicjacji narkotykowej, alkoholowej, nikotynowej, w inicjacji zachowań agresywnych albo przeciwnie – inicjacji syndromu ofiary. W klasie natomiast udajemy, że żyjemy na innej planecie, na której nie mamy nic innego do roboty, jak tylko przygotować się do kariery profesora akademickiego – bo pod tym właśnie kątem skonstruowano program szkoły. Reszta nie skorzysta z tych ambitnych zamysłów. Poprzestanie na tej formie przygotowania do życia, jakiej dostarczają rówieśnicy w trakcie przerw oraz przed i po lekcjach” (*Patologia inicjacji*, w: „Remedium”, nr 9/2000, s. 5).

<sup>74</sup> Por. Z. Gaś, *Profilaktyka w zreformowanej szkole*, w: „Remedium”, nr 6/2001, s. 3-4.

<sup>75</sup> Gdy chodzi o pozaszkolne formy profilaktyki uzależnień, to są one możliwe we wszystkich środowiskach, w których gromadzą się młodzi i w których działają odpowiedzialni dorośli, np. w parafii, w gminie, w świetlicach środowiskowych, w bursie szkolnej, w seminariach duchownych, na koloniach dla dzieci i młodzieży, w pracy kuratora sądowego czy policjanta z wydziału prewencji. Temu zagadnieniu w całości poświęcony jest jeden z najnowszych numerów miesięcznika „Świat Problemów” (nr 9/2002, s. 4-48).

wach ucznia bez mówienia o jego obowiązkach, propagowanie mitu o wychowaniu bez stresów<sup>76</sup> czy o wychowaniu neutralnym światopoglądowo<sup>77</sup>, absolutyzowanie subiektywnych przekonań czy naiwnie rozumianej tolerancji i demokracji, propagowanie spontaniczności jako sposobu na życie, a także podtrzymywanie iluzji, że istnieje łatwe szczęście: bez dyscypliny, bez pracy nad sobą, bez stawiania sobie wymagań, bez respektowania podstawowych wartości i norm moralnych oraz prawnych.

Wszystkie działania wychowawcze szkoły powinny pomagać uczniom, by w realistyczny sposób rozumieli oni własną sytuację oraz by uczyli się zajmowania dojrzałej postawy we wszystkich dziedzinach życia. Dopiero w kontekście tego typu odpowiedzialnego wychowania<sup>78</sup> staje się możliwe skuteczniejsze niż dotąd stosowanie programów profilaktycznych, które uczą zajmowania odpowiedzialnej postawy wobec alkoholu i innych substancji uzależniających. Pilną potrzebą jest przezwycięzenie nadal niestety spotykanych sytuacji, w których szkoła próbuje uczyć wychowanków zajęcia dojrzałej postawy wobec alkoholu czy narkotyku, a jednocześnie *toleruje, a nawet pochwala zajmowanie błędnej postawy* w odniesieniu do innych dziedzin życia. Tymczasem nie jest rzeczą możliwą, by uczeń był rozważny i odpowiedzialny wobec substancji psychoaktywnych, jeśli nie jest rozważny i odpowiedzialny w innych sferach postępowania.

Kolejnym zadaniem szkoły, która chce skuteczniej niż dotąd realizować profilaktykę integralną, jest bliższa i bardziej systematyczna niż dotąd współpraca z rodzicami<sup>79</sup>, z samorządem lokalnym, z parafią, ze świetlicami środowiskowymi, z ośrodkami pomocy społecznej, z policją, a także z grupami AA, Al-Anon i Klubami Abstynenta. Ważna jest ponadto współpraca szkoły z tymi organizacjami młodzieżowymi, których program wychowawczy opiera się na jednoznacznym promowaniu i wymaganiu abstynencji w wieku rozwojowym. Chodzi tu np. o harcerstwo czy ruch „Światło-Życie”. Pozytywną rolę w aspekcie profilaktyki mogą spełniać także kompetentni psycholodzy i pedagodzy szkolni. Ich możliwości w tym względzie są tym większe, że z reguły pracują oni głównie z młodzieżą zagrożoną i prezentującą za-

<sup>76</sup> Postulat wychowania bez stresów jest słuszny jedynie w tym sensie, że rodzice czy nauczyciele nie powinni być dla swych wychowanków źródłem niezawinionego stresu. Nie powinno się natomiast chronić wychowanków przed ponoszeniem naturalnych konsekwencji popełnianych przez nich błędów, gdyż to właśnie te stresujące konsekwencje (np. kłamstwa, kradzieży czy lenistwa) mobilizują wychowanków do modyfikowania błędnych zachowań (por. M. Dziewiecki, *Odpowiedzialna pomoc wychowawcza*, Radom 1999, s. 37-40).

<sup>77</sup> Jest to mit szczególnie absurdalny, gdyż istotą wychowania jest przecież wprowadzanie wychowanka w określony sposób interpretowania i przeżywania siebie i świata, a zatem w określony światopogląd. Zwykle ci, którzy propagują mit o neutralności światopoglądowej w wychowaniu zdają sobie z tego sprawę, a mimo to posługują się tym sloganem po to, by w ukryty sposób narzucać własny światopogląd.

<sup>78</sup> Z tej właśnie odpowiedzialności wynika zasada, że nie powinno zapraszać się na spotkania wychowawcze z uczniami takich specjalistów, którzy nie mają przygotowania pedagogicznego. W wyjątkowych sytuacjach konieczne są wcześniejsze konsultacje oraz nadzór ze strony pedagogów. Ponadto w czasie zajęć szkolnych nie powinno się stosować technik, które naruszają mechanizmy obronne ucznia, np. technik terapeutycznych czy psychomanipulacyjnych (por. E. Jastrun, *Profilaktyka w szkole*, w: „Świat Problemów”, nr 10/2002, s. 40-41).

<sup>79</sup> Szczegółowe wskazania na ten temat zob. M. Sochocki, *Rodzice i profilaktyka*, w: „Remedium”, nr 1/2002, s. 18-19.

chowania problematyczne czy zaburzone. Szkolni psychologzy i pedagodzy potrzebują jednak pomocy w postaci specjalistycznego szkolenia z zakresu integralnej profilaktyki uzależnień, gdyż zagadnienie to nie jest w wystarczającym stopniu objęte programem studiów uniwersyteckich. Z drugiej strony powinni oni stanowczo przewyżczać modne obecnie trendy w psychologii i pedagogice, które prowadzą do nadmiernego koncentrowania ludzi młodych na ich subiektywnych przekonaniach, do promowania „pozytywnego” myślenia w miejsce myślenia realistycznego<sup>80</sup> oraz do skupiania się wychowanków na ich doraźnych stanach emocjonalnych, kosztem uczenia się odpowiedzialnego i skutecznego radzenia sobie z realiami życia.<sup>81</sup>

Warto na koniec podkreślić, że jakość szkolnego programu wychowawczego oraz solidność opracowanych i przyjętych przez szkołę działań profilaktycznych w dużym stopniu zależy od postawy dyrektora danej placówki oświatowej oraz od postawy jego najbliższych współpracowników. Oczywiście jest rzeczą, że dyrektor nie musi osobiście tworzyć czy wprowadzać w życie określonego programu profilaktycznego. Powinien być natomiast aktywnym promotorem i skutecznym koordynatorem wszystkich działań szkoły w tym względzie.<sup>82</sup>

## 6.2. Rola profesjonalistów w dziedzinie integralnej profilaktyki uzależnień

Przygotowanie kompetentnych i profesjonalnych specjalistów w zakresie integralnej profilaktyki zachowań problematycznych i uzależnień jest sprawą kluczową dla skuteczności wszelkich działań na rzecz wychowania młodego pokolenia w wolności i odpowiedzialności<sup>83</sup>. Warto pamiętać, że wiedza i kompetencje profesjonalistów wpływają nie tylko na ich bezpośrednią pracę z dziećmi i młodzieżą, lecz także na świadomość społeczną w tym względzie oraz na jakość profilaktycznych

<sup>80</sup> Myślenie „pozytywne” jest równie niedojrzałe i szkodliwe, co myślenie negatywne czy katastroficzne. Znaczna część dzieci i młodzieży sięga po alkohol czy narkotyk właśnie dlatego, by osiągnąć „pozytywne” myślenie czy „pozytywny” obraz samego siebie. Tymczasem dojrzałość danego wychowanka polega na tym, że jego myślenie jest realistyczne, a jego obraz samego siebie prawdziwy, a przez to zróżnicowany. Pozytywność jest właściwa w fazie zajmowania postaw. Natomiast w fazie zbierania informacji kryterium dojrzałości jest po prostu realizm (por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 48-51).

<sup>81</sup> Na temat szczegółowych aspektów i faz przygotowania dyrekcji, nauczycieli oraz uczniów danej szkoły do realizacji programów profilaktycznych zob. E. Sołtys, w: *Olbrzymia szansa – gimnazjum*, w: „Świat Problemów”, nr 12/2001, s. 38.

<sup>82</sup> M. Wojciechowski (*Sześć zadań dyrektora szkoły*, w: „Remedium”, nr 7-8/2002, s. 36-7) - wyliczając podstawowe zadania dyrektora szkoły w tym względzie – stwierdza, że powinien on rozumieć, na czym polega profilaktyka; promować zasady profilaktyki w systemie wychowawczym szkoły; kierować tworzenie wewnętrznych programów wychowawczo-profilaktycznych i prozdrowotnych; oceniać pracę wychowawczą nauczycieli z punktu widzenia kryteriów dobrej profilaktyki; koordynować działalność profilaktyczną w szkole i zdobywać na nią środki finansowe.

<sup>83</sup> Zgadzam się z tezą J. Mellibrudy (*Profilaktyka problemowa*, w: „Remedium”, nr 6/1998, s. 4), że „byłoby pożądane, aby część ludzi związanych z profilaktyką uczyła z niej swój podstawowy zawód – aby szkolili się w niej, rozwijali ją i służyli swą fachowością nie tylko dzieciom i rodzicom, ale także innym. Z drugiej strony

programów i oddziaływać poszczególnych środowisk i instytucji wychowawczych, w tym zwłaszcza szkoły.

Profilaktycy uzależnień rekrutują się głównie spośród psychologów, pedagogów i socjologów. Z tytułu odbytych studiów i pracy zawodowej posiadają oni wiele cennych kompetencji w dziedzinie działań profilaktycznych. Z reguły *najslabszym elementem* w ich przygotowaniu jest znajomość tych dziedzin wiedzy o człowieku, które umożliwiają *całościowe i realistyczne* rozumienie wychowanka we wszystkich istotnych wymiarach jego człowieczeństwa.<sup>84</sup> Chodzi tu zwłaszcza o pogłębione rozumienie ludzkiej cielesności, płciowości, seksualności, emocjonalności, strategii myślenia, wrażliwości moralnej, duchowości, religijności, sfery społecznej, sfery wolności i motywacji, struktury potrzeb, pragnień i aspiracji. Z tego względu realizowanie integralnego modelu profilaktyki uzależnień wymaga od jego realizatorów zdobycia pogłębionej wiedzy z zakresu takich nauk, jak: antropologia, filozofia człowieka, etyka, teologia, pedagogika, psychologia, socjologia. Jednocześnie profilaktycy uzależnień powinni dysponować specjalistycznym przygotowaniem w dziedzinie *komunikacji wychowawczej*. Chodzi tutaj zwłaszcza o zdolność demaskowania i przewyżczania podstawowych barier w relacji wychowawca - wychowanek (związanych np. z subiektywną percepcją rzeczywistości i blokami emocjonalnymi u wychowanka) oraz o umiejętność *wychowawczego* posługiwania się empatią i asertywnością. Trzeba bowiem pamiętać, że empatia i asertywność, która stanowi jeden z warunków skuteczności działań profilaktycznych - nie jest celem samym w sobie. Jest jedynie punktem wyjścia, ale nie punktem dojścia w procesie wychowawczym. Kompetentny profilaktyk to ktoś, kto nie tylko potrafi zrozumieć subiektywny świat myśli, przeżyć i dążeń danego wychowanka, ale to ktoś, kto potrafi pomóc wychowankowi, by lepiej rozumiał on obiektywną sytuację, w której się znajduje oraz by zajął dojrzałą postawę wobec wszystkiego, co dzieje się w nim samym i wokół niego. Podobnie asertywność nie jest celem samym w sobie. Odpowiedzialny profilaktyk to ktoś, kto nie absolutyzuje własnej szczerości, lecz formę i stopień otwartości potrafi dostosować do wieku, stopnia dojrzałości oraz aktualnych potrzeb wychowanka.<sup>85</sup>

Inną nieodzowną kompetencją profesjonalnych profilaktyków jest precyzyjne rozumienie sytuacji nastolatków, którzy sięgają po substancje psychotropowe w wieku rozwojowym.<sup>86</sup> Nadal często się zdarza, że nawet doświadczeni profesjonaliści nie odróżniają *deklarowanych* przez dzieci i młodzież powodów sięgania po alkohol, nikotynę czy narkotyk od motywów *prawdziwych*. Ze względu na działa-

---

uważam, że każdy, kto zajmuje się wychowaniem, powinien uzyskać umiejętności i kompetencje w tej dziedzinie, nie zmieniając swej profesji psychologa, nauczyciela czy rodzica”

<sup>84</sup> Zwykle od profilaktyków uzależnień wymaga się głównie wiedzy z zakresu psychologii i pedagogiki, a wiedza antropologiczna jest traktowana jako coś dodatkowego, uzupełniającego. Autor niniejszego opracowania był jedynym wśród szesnastu ekspertów Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych poproszonych o pisemną ekspertyzę, który odpowiednie przygotowanie z zakresu antropologii uznał za podstawowy warunek skutecznej pracy profilaktycznej (por. M. Praisner,  *Perspektywy polskiej profilaktyki problemowej*, Warszawa 2000, s. 5-6 oraz 48).

<sup>85</sup> Szczegółowe analizy na ten temat zob. M. Dziewiecki, *Psychologia porozumiewania się*, Kielce 2000.

<sup>86</sup> Por. C. Pezzoli, *Nuova ipotesi educativa. Promozione umana*, Milano, 1997

nie psychicznych mechanizmów obronnych subiektywna świadomość własnych motywów działania jest *zniekształcona* u tych chłopców i dziewcząt, którzy w wieku rozwojowym wyrządzają sobie poważną krzywdę, sięgając po substancje uzależniające. Zwykle nie zdają oni sobie sprawy, że czynią tak głównie dlatego, iż czują się bezradni wobec życiowych zadań, przed którymi stoją, że brak im podstawowych kompetencji psychospołecznych, albo że pragną uciec od bolesnych emocji i trudnych realiów życia. W tej sytuacji *szukają „dobrych” motywów dla szkodliwych zachowań*. Próbuja przekonać siebie i innych - w tym także profesjonalistów od profilaktyki! - że sięgają po środki uzależniające „z ciekawości” (tymczasem to nie jest przypadek, że „ciekawi” ich alkohol, a nie np. matematyka czy sport), „dla towarzystwa” (tymczasem nie przypadkowo szukają akceptacji ze strony rówieśników pijących, a nie abstynentów) albo „dla podkreślenia własnej wolności” (tymczasem nie przypadkowo korzystają z wolności w taki sposób, że ją tracą). Profesjonalista w dziedzinie uzależnień zdaje sobie doskonale sprawę, że im bardziej autodestrukcyjne i zaburzone jest zachowanie danego wychowanka, tym mniej jest on świadomy faktycznych motywów swego działania i tym mniejszy ma on dostęp do prawdy o samym sobie.

Kolejną istotną cechą kompetentnego wychowawcy, który realizuje integralną profilaktykę zachowań problematycznych i uzależnień, jest nie tylko zdolność nawiązywania dobrego kontaktu wychowawczego z nastolatkami, ale również *zdolność współpracy* z innymi osobami i środowiskami, np. z rodzicami, z przedstawicielami administracji samorządowej, z lokalnymi organizacjami, których cele obejmują działania profilaktyczne. „Szerokie rozumienie działalności profilaktycznej wymaga dużej wszechstronności. Obecnie tylko niewielu profilaktyków potrafi skutecznie współpracować z tak zróżnicowanymi populacjami”.<sup>87</sup>

Bardzo pożądaną umiejętnością profesjonalnych profilaktyków uzależnień jest *precyzja terminologiczna* w mówieniu na tematy związane z zagrożeniami. Chodzi tu o zdolność takiego doboru języka i argumentów, by przekazywane treści prawidłowo rozumieli nawet ci wychowankowie, którzy z jakichś względów nie chcą zrozumieć danej prawdy czy dostrzec jakichś istotnych faktów. Niestety znaczna część profilaktyków nadal używa nieprecyzyjnej terminologii, a przez to pośrednio może wprowadzać wychowanków w błąd. Jednym z typowych przykładów w tym względzie jest mówienie o „nadużywaniu alkoholu w wieku rozwojowym”. Takie sformułowanie sugeruje bowiem, że nie każde sięganie po tę substancję przez dzieci i młodzież jest nadużyciem. Podobnie mało czytelny dla nastolatków jest termin „trzeźwość w wieku rozwojowym”, gdyż część wychowanków nie kojarzy trzeźwości w tym okresie z wymogiem zachowania całkowitej abstynencji. Również wyrażenie „napoje alkoholowe” ułatwia młodym trwanie w iluzji, że piwo do takich napojów nie należy. Warto zatem precyzować, że problemem jest używanie alkoholu przez dzieci i młodzież, że celem profilaktyki jest zachowanie całkowitej abstynencji w wieku rozwojowym i że nieletni nie powinni spożywać piwa ani innych napojów, które zawierają alkohol.

Konieczne jest ponadto *wyeliminowanie dwuznaczności czy szkodliwych wychowawczo poglądów* panujących wśród niektórych profilaktyków uzależnień na temat sięgania po alkohol w wieku rozwojowym. Jest dla mnie rzeczą oczywistą, że nie powinien realizować programów profilaktycznych ktoś, kto uznaje „za dopuszczalne picie niewielkich ilości alkoholu przez gimnazjalistów pod kontrolą czy też

<sup>87</sup> M. Sochocki, *Profilaktycy pod lupą*, w: „Remedium”, nr 10/2001, s. 16.

w obecności rodziców, na przykład podczas Sylwestra”.<sup>88</sup> Niezależnie od ewidentnej szkodliwości wychowawczej takich poglądów ze strony dorosłych, mamy tu do czynienia z pośrednim zachęcaniem do łamania prawa, które przecież zabrania podawania alkoholu nieletnim. Dochodzimy zatem obecnie do paradoksalnej i bolesnej sytuacji, w której kodeks karny wymaga od dorosłych większej ochrony nieletnich niż proponują to niektórzy profilaktycy. Tymczasem w świetle nowych danych empirycznych „cechą wspólną programów skutecznych jest posiadanie jasnego i zdecydowanego kierunku. Nie ograniczają się one jedynie do pokazywania ‘za’ i ‘przeciw’ podejmowanych wyborów, ale wyraźnie i konsekwentnie przekonują i motywują młodzież do przyjęcia oczekiwanych postaw”.<sup>89</sup> W programach autorskich powinien być ściśle przestrzegany *wymóg osobistej wiarygodności* autora danego programu, a także zasada zgodności jego życia osobistego z proponowanym przez niego programem wychowawczym.<sup>90</sup>

## Zakończenie

Profilaktyk to szczególnego rodzaju wychowawca, gdyż profilaktyka to sztuka wychowania dzieci i młodzieży pośród i pomimo negatywnych uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych. Kompetentny i skuteczny profilaktyk to *współczesny prorok*, który wskazuje wychowancom optymalną drogę rozwoju, czyli właśnie drogę prorocką, drogę mniej uczęszczaną, drogę prawdy i miłości, drogę wolności i odpowiedzialności. Droga ta jest nierzadko znakiem sprzeciwu dla pewnej grupy wychowanków, zwłaszcza dla tych, którzy przeżywają kryzys, jak i dla niektórych dorosłych, zwłaszcza dla tych, którzy czerpią zyski ze słabości i uzależnień nastolatków. Podjęcie funkcji proroka jest pierwszym zadaniem każdego, który chce realizować integralny model profilaktyki. Zrozumiałe, że tego typu wychowawca-prorok musi dysponować pewnymi kompetencjami, których nie sposób nabyć poprzez studia czy warsztaty szkoleniowe, gdyż są to *kompetencje i postawy bezpośrednio związane z osobowością i stopniem dojrzałości* danej osoby.

<sup>88</sup> M. Sochocki, *Zawód – profilaktyk?*, w: „Świat Problemów”, nr 12/2001, s. 34.

<sup>89</sup> S. Grzelak, *Porządek miłości i wiarygodność*, w: „Remedium”, nr 10/2001, s. 18. W odniesieniu do jego autorskiego programu „Płciowość i Odpowiedzialność Nastolatków” Autor stwierdza, że jedną z zasad realizowania tego programu „jest właśnie zgodność osobistego życia realizatora z filozofią programu. Oznacza to, że realizator powinien mieć akceptujący stosunek do ciała i seksualności oraz w swoim życiu osobistym żyć w zgodzie ze swoim stanem, stanowiąc dla młodzieży w pełni klarowny wzorzec. Nie może być on rozwiedziony. Jeśli nie żyje w małżeństwie, nie może żyć w rozwiązłości, lecz winien zachować seksualną wstrzeźliwość. Jest to jeden z oczywistych warunków, by program uczący postawy wstrzeźliwości i przygotowujący do zawarcia w przyszłości monogamicznego związku na całe życie był skuteczny”

<sup>90</sup> Słuszne jest oczekiwanie, że „realizatorzy profilaktyki zintegrowanej, których zadaniem jest świadome dbanie, by w toku realizacji programu profilaktycznego z jednego obszaru nie czynić szkody w drugim, powinni spełniać kryteria wiarygodności we wszystkich dziedzinach profilaktyki i wychowania. Wysoka poprzeczka, ale profilaktyka, podobnie jak wojsko, potrzebuje komandosów – wszechstronnych i wszechstronnie wiarygodnych” (S. Grzelak, *Porządek miłości i wiarygodność*, w: „Remedium”, nr 10/2001, s. 19).

Pierwszą z takich kompetencji jest zdolność do szczególnego rodzaju miłości, którą można nazwać *miłością wychowującą*. Pod względem osobistej odpowiedzialności oraz emocjonalnego zaangażowania jest to oczywiście inna miłość, niż miłość do współmałżonka, dzieci czy rodziców. Mimo to jest to miłość rzeczywista, mająca postać serdecznej troski. Realistyczny i odpowiedzialny profilaktyk ma świadomość, że aby skutecznie chronić dzieci i młodzież od zła i aby promować ich optymalny rozwój, nie wystarczy mieć rację. Nie wystarczy też dysponować solidnym programem. Trzeba kochać. I to właśnie ową miłością wychowującą, czyli dostosowaną do niepowtarzalnej sytuacji i zachowania danego wychowanka. „Miłość wychowująca okazuje się najskuteczniejszą formą profilaktyki w każdej dziedzinie życia. To właśnie taka miłość najlepiej chroni ludzką wolność i mądrość, najskuteczniej zapobiega alkoholizmowi, narkomanii, agresywności, przestępczości, wyuzdaniu, rozpaczcy.”<sup>91</sup>

Trzecią wreszcie cechą profilaktyka, który skutecznie chce podjąć misję proroka-wychowawcy jest *mentalność zwycięzcy*. Oznacza ona odwagę wskazywania dzieciom i młodzieży optymalnej drogi życia. Coraz częściej spotykamy się niestety z profilaktykami, którzy mają mentalność przegranych. Nie uczą oni dzieci i młodzieży sztuki dojrzałego życia, lecz skupiają się głównie na redukowaniu strat wychowawczych wtedy, gdy wychowanek wybiera to, co łatwiejsze, zamiast tego, co wartościowsze. Profilaktyk o mentalności zwycięzcy rozumie, że jego zadaniem jest wskazywanie *wyłącznie* najdojrzalszej drogi życia. Drogę „na skróty”, drogę naiwności i słabości wychowanek potrafi wybrać bez „pomocy” dorosłych. Dojrzały profilaktyk ma ponadto świadomość, że nie istnieje równość szans między wychowaniem a demoralizowaniem, między krzywdzeniem a chronieniem, między proponowaniem drogi wolności i realizmu, a kuszeniem młodych iluzjami łatwego szczęścia. Nierówność szans wynika z faktu, że każdemu człowiekowi łatwiej jest czynić zło (nawet to, którego nie chce) niż dobro (nawet to, którego pragnie), a także z faktu, że wychowankowie są z reguły znacznie mniej krytyczni wobec tych, którzy mają ich łatwym szczęściem niż wobec tych, którzy ukazują im realia ludzkiego życia oraz płynące z tych realiów wymagania wychowawcze i normy moralne.

Na koniec ostatnia uwaga. Odpowiedzialny wychowawca – profilaktyk zdaje sobie sprawę z tego, że sam – ze względu na swoje ludzkie słabości i ograniczenia – nie może być dla wychowanka ostatecznym punktem odniesienia w poszukiwaniu rozwoju, dojrzałości i radości życia. Bóg jest pierwszym wychowawcą i wraz ze świętym Augustynem możemy powiedzieć, że serca dzieci i młodzieży nie zaznają spokoju, dopóki w Nim nie znajdują Mistrza, który uczy trudnej sztuki życia. Tylko w blasku prawdy Chrystusa oraz mocą Jego miłości młody człowiek ma szansę chronić w sobie tę wolność, do której On na wyswobodził (por. Ga 5,1) oraz doświadczać tej radości, którą On nam przynosi (por. J 17,13).

<sup>91</sup> M. Dziewiecki, *Miłość a wychowanie*, w: „Remedium”, nr 7-8/2001, s. 22-24.